

OPUSCULA GNESNENSIA

20

FRANK KOLB

(Tybinga)

MAUZOLEUM BOHATERA:

HEROON Z TRYSY

Wizerunek panującego i demonstracja władzy
a recepcja mitu trojańskiego



Gniezno 2018

MAUZOLEUM BOHATERA:
HEROON Z TRYSY

OPUSCULA GNESNENSIA

Wykłady Uniwersyteckie

w

Instytucie Kultury Europejskiej
(Gniezno)

Redaktor serii

Leszek Mrozewicz

przy współpracy

Michała Ducha

Wykład 20

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

FRANK KOLB

(Tybinga)

MAUZOLEUM BOHATERA:

HEROON Z TRYSY

Wizerunek panującego i demonstracja władzy
a recepcja mitu trojańskiego



Gniezno 2018

Frank Kolb (ur. 1945), emerytowany profesor Uniwersytetu w Tybindze (Eberhard Karls Universität in Tübingen), należy do grona najwybitniejszych niemieckich historyków świata antycznego, o niekwestionowanej reputacji międzynarodowej. Jest uczniem Johannes Strauba i Andrása Alföldiego. Geograficznie badaniami swymi obejmuje obszar od Bliskiego Wschodu po zachodnie prowincje Cesarstwa Rzymskiego, chronologicznie natomiast od epoki brązu po późny antyk. Interesuje go historia polityczna, gospodarcza i społeczna, recepcja i żywotność antyku, metodologia i badania nad różnymi regionami świata antycznego, a zwłaszcza dzieje osadnictwa i miast. Jest autorem bądź współautorem dwunastu książek (kolejna w druku) i ponad stu dwudziestu artykułów, redaktorem lub współredaktorem licznych prac zbiorowych i serii wydawniczych. Do najbardziej znanych książek należą: *Die Stadt im Altertum* (1984, 2005; wydanie hiszpańskie 1992); *Diocletian und die Erste Tetrarchie* (1987); *Rom. Die Geschichte der Stadt in der Antike* (1995, 2002); *Herrscherideologie in der Spätantike* (2001, wydanie polskie: *Ideał późnoantycznego władcy. Ideologia i autoprezentacja*, 2008); *Tatort «Troja». Geschichte – Mythen – Politik* (2010; wydanie polskie: *Zmanipulowana «Troja». Historia – Mity – Polityka*, 2016). Ta ostatnia jest głosem w dyskusji nad historycznością Troi i wojny trojańskiej oraz żarliwym apelem do środowisk naukowych o rzetelność i niezależność badań, o uniknięcie uwikłań z polityką i sferą biznesu. W języku polskim ukazały się także następujące prace Profesora: *«Troja». Mity, polityka, historia i nauka* (2009); *Imperium Romanum: antyczny model globalizacji* (2010).

Tytuł oryginalny: *Das Heroon von Trysa: Herrscherbild, Machtdemonstration und Mythenrezeption im klassischen Lykien*

Wykład wygłoszony został 24 maja 2017 r.

Przekład: Leszek Mrozewicz

© Copyright by Frank Kolb & Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie

ISBN 978-83-65287-68-7

Skład, druk i oprawa:

Wydawnictwo Naukowe CONTACT/ABC

60-801 Poznań, ul. Marcelińska 18

W roku 1841 górzyste, porośnięte makią i rzadko zamieszkałe tereny Licji w południowej Turcji (ryc. 1) przewędrował Julius August Schönborn, nauczyciel gimnazjum z Poznania. Poszukiwał tam pozostałości starożytnych osad i pomników. W niewielkiej odległości od morskiego wybrzeża wspiął się na jedno ze stromych wzgórz (ryc. 2). I odkrył tam, w Trysie, bodajże najważniejszy z pomników starożytnej Azji Mniejszej. Chodzi o prostokątne założenie architektoniczne, którego ściany ozdobione są reliefami, z jedynym swego rodzaju układem greckich scen mitycznych: mowa o Heroonie z Trysy* (ryc. 3). Julius A. Schönborn próbował zainteresować swym odkryciem naukowców z Niemiec i Anglii, był to bowiem okres, gdy te dwa europejskie mocarstwa starały się o wyposażenie swych muzeów w najwspanialsze zabytki świata antycznego. Nie dawano mu jednak wiary; nie sądzono, by na tym odległym pustkowiu można było znaleźć coś tak sensacyjnego. Schönborn nie miał niestety do dyspozycji aparatu fotograficznego, a już na pewno żadnego ipadu.

Czterdzieści lat później Austriacka Akademia Nauk skierowała na południe Azji Mniejszej grupę badaczy pod kierunkiem Ottona Benndorfa. Celem tej ekspedycji było przeprowadzenie badań historycznych, zwłaszcza zadokumentowanie antycznych inskrypcji. Ich rezultatem są *Tituli Asiae Minoris*. Ale austriackiej ekspedycji udało się także dokonać ponownego odkrycia Heroonu z Trysy. Uczeni nie mieli najmniejszej wątpliwości, że trzeba uczynić wszystko, aby ten fascynujący pomnik uchronić przed zniszczeniem; dlatego podjęto decyzję o przetransportowaniu reliefów do Wiednia. Dokonano tego z pomocą marynarzy z austriackiego okrętu wojennego „Taurus”, który zakotwiczył w niewielkiej zatoce na południe od Trysy. Reliefy znajdują się dzisiaj w Muzeum Historii Sztuki (*Kunsthistorisches Museum*) w Wiedniu, niestety jako depozyt. Dotychczas nie udało się zbudować odpowiedniego budynku, w którym można by ulokować te wspaniałe zabytki.

Reliefy z Trysy doczekały się szeregu publikacji; ostatnio, w 2015 roku, ukazało się dwutomowe opracowanie Alice Lands-

* W odniesieniu do Heroonu z Trysy przyjęto zapis dużą literą, w przypadku mauzoleów tego typu w innych miejscowościach – małą [red.].

korn (ryc. 4), studium z zakresu historii sztuki. Brakowało jednak pracy, która umiejscowiłaby zabytek w kontekście historycznej geografii osadnictwa, a zarazem odpowiedziała na pytanie, dlaczego właśnie to wzgórze stało się miejscem lokalizacji pomnika oraz kto i dlaczego go wybudował, i oczywiście w jakim celu.

W latach 1989–2001 kierowany przeze mnie zespół Uniwersytetu Tybińskiego przeprowadził systematyczne badania powierzchniowe, tzw. survey, na terytorium polis Kyanei (ryc. 5). Ich celem było zadokumentowanie wszystkich pozostałości osadnictwa z czasów antycznych i bizantyńskich, co służyć miało odtworzeniu historii tej krainy. W średniowieczu i czasach nowożytnych tereny te, zamieszkane przez tureckich nomadów z ich stadami kóz, w znacznej mierze porośnięte zostały gąszczami makii. W ich plątaninie znakomicie przetrwały pozostałości osad antycznych i bizantyńskich, w tym także Trysy. W ramach podjętych badań powierzchniowych rozprawę habilitacyjną o Trysie napisał Thomas Marksteiner (ryc. 6), co wreszcie dało możliwość spojrzenia na Heroon w kontekście dziejów osady i całej przebadanej przez nas okolicy.

Z Trysy rozciąga się majestatyczny widok na archeologiczne pozostałości Heroonu, na górzysty krajobraz (ryc. 7) i obniżający się ku wschodowi pagórkowaty teren oraz na morze, z wyciągniętą linią wyspy Kekova. Korzystnie położona z punktu widzenia strategicznego, Trysa kontrolowała przełęcz na najważniejszej drodze na linii wschód – zachód. Badania archeologiczne sytuują początek niewielkiej wówczas osady w VI wieku przed Chr. Od około 400 roku przed Chr. zaobserwować można radykalną, na warunki licyjskie wręcz luksusową przebudowę (ryc. 8). Na wąskim skalistym grzbiecie akropolu wybudowano długą na 175 m cytadelę z imponującą bramą, a na stromo opadających zboczach od strony południowej i wschodniej wzniesiono budynki mieszkalne, otoczone murem obronnym. Uwagę zwraca nadzwyczajna jakość murów. Dotyczy to zwłaszcza wielkiej rezydencji o powierzchni 1135 m², wzniesionej na południowym stoku. Tworzy ją pięć budynków, zgrupowanych wokół rozłożystego placu, jakby wewnętrznego dziedzińca. Jak dotąd nie natrafiono na terenie Licji na porównywalne pod względem wielkości i przepychu założenie

rezydencjonalne (ryc. 9). Należć ono musiało do jednego z tych dynastów, którzy w tamtych czasach odgrywali czołową rolę w życiu politycznym Licji.

Rezydencja zajmowała około jednej czwartej zabudowanej powierzchni osady, liczącej tylko 2,5 ha. Trysa nie była gęstym skupiskiem ludności, nie była miastem. Była rezydencją księcia i skomasowanej wokół niego arystokratycznej elity. Pokazują to grobowce na cmentarzyskach, zwłaszcza położonej na wschodzie nekropoli-heroonu. Prowadziła do niej biegnąca wzdłuż muru droga, która prawdopodobnie spełniała funkcję trasy procesowej. Dochodziła ona wprost do wejścia do Heroonu. Flankował je przyozdobiony reliefami sarkofag oraz dwie monumentalne budowle grobowe (ryc. 10, 11). Być może przeznaczone one były dla krewnych bądź osób z najbliższego otoczenia władcy.

Rodzi się oczywiście pytanie o przyczynę nagłego wzniesienia na tym wzgórzu, w pierwszych dziesięcioleciach IV wieku przed Chr., luksusowej rezydencji. Jej władcy zaangażowali obok artystów greckich także licyjskich, wykształconych jednak w środowisku helleńskim. Artyści ci stworzyli jedyny swego rodzaju, niemający odpowiednika w ówczesnym świecie antycznym, program ikonograficzny. Skąd wzięto na to środki finansowe? Na pewno nie z wiejskiego terytorium Trysy!

W pewnej odległości od Trysy znajdowały się liczne osady obronne, co pozwala w przybliżeniu wytyczyć zasięg jej terytorium. Należący do niej obszar był bez wątpienia niewielki, co oznacza, że pozyskiwany z rolnictwa dochód nie mógł zapewnić potrzebnych środków finansowych. Dotyczy to również ewentualnych zysków z myta ściąganego na przełęczy górskiej, ponieważ handel skupiał się wówczas głównie na szlakach morskich. Należy więc zastanowić, dlaczego tak luksusowa rezydencja księcia powstała właśnie tutaj, kto był zleceniodawcą, kogo pochowano w Heroonie i kiedy go wybudowano, i wreszcie – jakie miało być jego przesłanie.

W Trysie znaleziono pieczęć grecko-perską (ryc. 12); mógł to być podarunek gościnny albo łup z jakiejś wyprawy rabunkowej. Używana mogła być przez jakiegoś arystokratę lub nawet lokalnego dynastę. Dostarcza ona wglądu w świat otaczający

rezydującego w Trysie księcia, władającego tą częścią Licji, która wówczas wchodziła w skład jednej z perskich satrapii imperium Achemenidów. Przedstawiona na niej scena walki między persko przyodzianym kawalerzystą a ciężkozbrojnym greckim hoplitą świadczy o tym, że mówimy o społeczeństwie zmilitaryzowanym. Militarny wydźwięk zachowują również reliefy, przechowywane od lat czterdziestych XIX wieku w Muzeum Brytyjskim, oraz słynna inskrypcja, zapisana w języku licyjskim, na filarze z Ksantos (ryc. 13). Pochodzą one z grobowca i pomnika triumfalnego ksantyińskiego dynasty o imieniu Kheriga, który chwali się, że zniszczył wiele umocnionych górzystych osad, a władzę podzielił się ze swymi krewnymi. W inskrypcji mowa jest także, z perspektywy licyjskiej, o wyprawie ateńskiego wodza Melesandrosa, którą historyk Tukidydes datuje na rok 430/429 przed Chr. Celem ekspedycji było ściągnięcie z Licji, która wystąpiła z ateńskiego Związku Morskiego, a teraz sprzymierzyła się ze Spartą i Persją, zaległego trybutu. Melesandros doznał jednak porażki w pobliżu Kbane, czyli Kyaneai, w starciu ze wschodniolicyjskim dynastą o imieniu Trbbênimi (ryc. 14). Trbbênimi i jego żołnierze musieli, aby dotrzeć do pola walki, przekroczyć przełęcz górską, stanowiącą część drogi na linii wschód – zachód, przebiegającą u podnóża Trysy.

Następnie tekst mówi o wydarzeniach roku 412/411 przed Chr. Trbbênimi powadził wówczas działania wojenne przeciwko Khibane / Kyaneai i Nagurahi. Poza tym walczył z Trusñ, to jest Trysą, oraz Tubure / Tyberissos. Teraz do walk włączyli się Mitrapata i Aruwätijesi, których znamy jako członków dynastii z Ksantos. W tekście mowa jest o tym, że ściągają oni nieszczęście (na przeciwnika), a ich uderzenia mają niszczyielską moc.

Najwyraźniej w latach 429-410 przed Chr. doszło w Licji do zmiany stosunków dyplomatycznych. Jeśli w okresie wojny przeciwko Melesandrosowi dynaści Ksantos i Limyry współdziałali ze sobą, tak teraz zaczęli rywalizację o panowanie nad Licją centralną, nieopodal Trysy. Prym wiedli początkowo dynaści z Ksantos, co pokazują inskrypcje datowane latami panowania Mitrapaty. W mennicach Wehñti / Fellos i Zagaba wybijano około roku 400 przed Chr. monety Ksantos. Mitrapata i Aruwätijesi wy-

puszczali w Zagabie monety z przedstawieniem na awersie głowy lwa: Aruwâtijesi z triskelesem na rewersie, natomiast Mitrapata z własnym portretem, czym manifestował swą dominującą pozycję (ryc. 15). Nie trwało to jednak długo. Już wkrótce mennica w Zagabie zaczęła emitować monety Trbbênimiego z Limiry. Nawiązał w nich wprost do Aruwâtijesiego, ale nie tylko stylistycznie: znamy monetę, na której imię Aruwâtijesiego przebił własnym. W tym samym czasie w mennicy w Zagabie swoje monety, z przedstawieniem na obu stronach głowy Ateny, wybijał także inny przedstawiciel rodziny limyryjskich dynastów, Perikle, którego imię, czego nie można wykluczyć, mogło być odzwierciedleniem określonego programu politycznego. Wykorzystał także mennicę w Fellos, po licyjsku Wehñti. Na wyemitowanych tam monetach kazał umieszczać na awersie swój portret z długimi włosami, co charakteryzowało przedstawienia licyjskie; na rewersie natomiast pokazano go jako nagiego, brodatego wojownika. To przypisanie sobie prawa do zamieszczenia na monetach własnego wizerunku miało podkreślać jego wyższą pozycję nad wspólnie z nim panującym Trbbênimim. Potwierdzają to miejscowe inskrypcje, które datowane są imieniem Perikle.

Chronologiczna i polityczna wymowa tych emisji monetarnych jest jasna: dynaści z Limiry poddali swej kontroli centralną Licję, wypierając władców z Ksantos. Z przekazu historyka Teopompa wiemy, że Perikle podbił także zachodnią Licję, aż do Telmessos. W efekcie przyjął tytuł „król (basileus) Licji”. Nie ma jasności, czy Trbbênimi, który być może był jego wujkiem, wziął udział w wyprawie na zachód. W chwili, gdy pokonał Melesandrosa, mógł mieć około 30 lat. W trakcie podboju Licji środkowej, co musiało mieć miejsce w początkach IV wieku przed Chr., mógł być w wieku 60-65 lat. Poniósł wybitne zasługi na rzecz Limiry. To dzięki niemu stała się ona na tyle znaczącą potęgą, że mogła sięgnąć po panowanie nad całą Licją, czym zasłużył sobie na stosowną nagrodę. W pierwszych dziesięcioleciach IV wieku przed Chr. Limyrę z wielkim rozmachem rozbudowano. Tu rezydował Perikle. W tym samym czasie, o czym była mowa, Trysa przekształcona została w luksusową rezydencję. Odpowiedź na pytanie o jej gospodarza staje się oczywista: mógł być nim tylko Trbbênimi.

Perikle wznosił mu nie tyle rezydencję „spokojnej starości”, co centrum władzy dla niego, jego rodziny i jego potomków. Zwłaszcza że Trysa, położona w strategicznie kluczowym miejscu, na przełęczy górskiej między wschodnią a zachodnią Licją, mogła być powierzona tylko osobie godnej pełnego zaufania i jej rodzinie. Z punktu widzenia Perikle mógł to być tylko Trbbênimi.

Środki finansowe na wspaniałą rozbudowę Trysy dostarczyć musiała Limyra, w znacznej mierze dzięki łupom wojennym. Na ścisłe relacje między Limyrą a Trysą wskazują także preferowane w obu tych miejscowościach formy architektoniczne i artystyczne: pojawienie się w budownictwie dekoracyjnego stylu trapezoidalnego, dwukondygnacyjne grobowce oraz niespotykana gdzie indziej w Licji koncentracja tematyki mitologicznej. Dla przykładu tylko w Trysie spotykamy przedstawienia centauro-machii i czynów greckiego herosa Perseusza, którego zwycięstw nad Gorgoną licyjski bohater Bellerofont zawdzięczał uskrzydłonego konia – Pegaza.

Zastanówmy się, jakie przesłanie chcieli przekazać światu dynasta Trbbênimi i finansujący go Perikle z Limiry. Z wcześniejszego okresu znamy z Licji tylko jeden porównywalny swym znaczeniem grobowiec. Chodzi o wybudowany około roku 400 przed Chr., wzorowany na świątyni greckiej, tak zwany pomnik Nereid z Ksantos (ryc. 16). Manifestował on potęgę ksantyńskiego dynasty i łączył w sobie elementy greckie, wschodnie i licyjskie: w scenie składania ofiary dynasta przedstawiony został w stroju greckim, w trakcie udzielania audiencji – zgodnie z perskim ceremoniałem dworskim, na bankiecie pokazany jest w stroju perskiego dostojnika, w innych okolicznościach natomiast jako zwycięski wojownik, skutecznie oblegający ufortyfikowane miasta. Kulminacją zaprezentowania ideału władcy jest scena na tympanonie świątyni, w miejscu zarezerwowanym wyłącznie dla bogów, w której kazał przedstawić siebie i swą żonę w pozycji tronującej – jako Zeusa i Herę, ale w typowo licyjskim stylu: małżonkowie siedzą naprzeciwko siebie, otoczeni członkami rodziny. Zadanie architektury sakralnej natomiast sprowadza się tutaj do wyniesienia dynasty do sfery boskiej.

Najczęściej przypisuje się ten pomnik dynastii o imieniu Erbbina, co jest raczej wątpliwe. Chociaż musimy mieć na uwadze, że w Letoon w pobliżu Ksantos, najważniejszej świątyni licyjskiej, znaleziono wykute w kamieniu greckie epigramy różnych autorów, które sławią Erbinę. Jeden z poetów był wychowawcą chłopców (paidotribes), który opiekował się również młodą Erbiną, zwaną po grecku Arbinas. Autorem drugiego wiersza jest Symmach z Pellany, greckiego miasta w peloponeskiej Achai, który chwali się, że jest poetą i zarazem niedoścignionym jasnowidzem (mantis amymon) lub kapłanem wyroczni. Jest to cytat z Iliady, dzięki któremu Symmach stawia siebie na równi z Kalchase, zaufanym wieszczkiem Agamemnona. Wychowawca chłopców (paidotribes) i Symmach należeli do grona tych intelektualistów, którzy w trakcie lub po zakończeniu wojny peloponeskiej opuścili zubożałą Grecję. Udali się na obrzeża świata greckiego, licząc na lukratywne zlecenia rządzących tam królów, tyranów i dynastów. Interesuje nas oczywiście, jak w tych poetyckich utworach pokazany został Erbbina. Otóż chwalony jest za piękno sylwetki (eidos) i charakteru (psyche), oraz za właściwą mu moc, jednym słowem stanowi ucieleśnienie greckiego ideału połączenia dobra i piękna (kalokagathia). Poza tym cechowała go cnota (arete), która przejawiała się jego mocnym panowaniem i wspaniałymi cechami wojownika, wychwalane są między innymi jego zdolności jeździeckie i łucznicze. W młodym wieku miał jakoby zdobyć i zniszczyć trzy licyjskie twierdze, Telmessos, Pinara, a nawet Ksantos, co przy okazji dostarcza nam informacji o gwałtownych konfliktach wewnątrz panującej w Ksantos dynastii. Zabił wielu Licyjczyków, siał strach i grozę, panował jak prawdziwy tyran. Podobno zasięgał opinii wyroczni delfickiej, jak greccy tyrani Pitagoras i Polikrates czy też małoazjatyccy królowie – Midas, Alyattes i Krezus. Jego sława jako „pana Licji” rozeszła się po całej Azji, a dzięki składanym ofiarom, których nie szczędził, znana była także bogom nieśmiertelnym.

Poeci greccy musieli mieć świadomość, że wysławianie przez nich Erbbiny jest równoznaczne z pochwałą funkcjonującego w Azji Mniejszej i na Bliskim Wschodzie ideału władcy, który był sprzeczny z greckim wyobrażeniem arystokratycznej arete. Pozytywna ocena tyranii, unicestwiania przeciwników oraz niszczenia

osad i miast odpowiada systemowi wartości małoazjatyckich tyranów i takich władców, jak asyryjski Aszurbanipal czy perscy królowie Dariusz i Kserkses, a do nich dołącza Erbbina, utalentowany jeździec i łucznik.

Trzeci z epigramów, nieznanego autora, dostarcza interesującego uzupełnienia. Oto poeta odwołuje się do wojny trojańskiej, wspomina Priama, a czyni Erbbiny porównuje z dokonaniem bohaterów spod Troi: Achillea oraz prawdopodobnie Hektora i Patroklesa. Wydaje się, że nawet Herakles nie zdołał się uchronić przed zrównaniem go z ksentyńskim władcą. Ale dynasta nie został tu pokazany w duchu tradycji wschodniej, lecz wpisany w kontekst rywalizacji z greckimi bohaterami. Jest to pierwsze źródło licyjskie, w którym znajdujemy nawiązanie do wojny trojańskiej.

Wysoce zaskakuje, że w wierszu poświęconym licyjskiemu władcy z Ksantos brakuje imion dwóch bohaterów, którzy, jak czytamy w Iliadzie Homera, przywędrowali do Troi – jako jej sprzymierzeńcy i obrońcy – właśnie z tej okolicy: chodzi o Sarpedona i Glaukosa. Należałoby się spodziewać, że dla dynasty, który wychwała własne czyny bohaterskie i dąży do legitymizacji swej władzy poprzez odwołania do mitologii, to właśnie oni stanowią będą ten najważniejszy punkt odniesienia. Zwłaszcza że Sarpedon, syn Zeusa, już od czasów archaicznych pojawia się często w mitologii greckiej, stał się też motywem, wykorzystywanym w literaturze i ikonografii.

W Licji jednak wyglądało to inaczej. Przed rokiem 400 przed Chr. ani Sarpedon, ani Glaukos nie pojawiają się w żadnym przekazie, czy to literackim, czy ikonograficznym. Dotyczy to także Bellerofonta, który z pomocą uskrzydłonego konia Pegaza zabił Chimere i pokonał Amazonki. Poślubił następnie córkę króla Licji i stał się w ten sposób protoplastą wszystkich następnych władców licyjskich. W sporadycznych przypadkach uskrzydłony koń i Chimera pojawiają się co prawda na monetach licyjskich z V wieku przed Chr., ale tylko obok innych zwierząt egzotycznych i w dodatku jako naśladownictwo monet greckich. Nie ma na nich żadnych nawiązań do Bellerofonta.

Mity greckie opowiadające o Licji ewidentnie nie mają korzeni licyjskich. Mało tego, odzwierciedlają greckie wyobrażenia

o obcych kulturach. Są to opowieści o tym, jak bohaterowie greccy pokonują, poza granicami cywilizowanego świata, różne potwory: Perseusz zabija Gorgonę, Herakles wiele innych, Bellerofont właśnie Chimere. Niektóre z tych opowieści łączą doświadczenia historyczne z wydarzeniami mitycznymi, takimi jak na przykład wojna trojańska. Wybitna rola Licyjczyków, opisana w Iliadzie, to nie efekt ich wspaniałych „rzeczywistych” osiągnięć militarnych podczas wojny trojańskiej. Jest to zapewne echo konfliktów zbrojnych w zachodniej Azji Mniejszej w VII wieku przed Chr. i obrony przed rodyjskimi zakusami zagarnięcia Licji. W Iliadzie refleksem tego jest zwycięski pojedynek Sarpedona z rodyjskim bohaterem Tlepolemosem.

Erbina i inni Licyjczycy albo o tym nic nie wiedzieli, albo do tej chwalebnej licyjskiej przeszłości nie chcieli nawiązywać z tego powodu, że wymyślili ją Grecy. Na filarze z inskrypcją z Ksantos genealogia miejscowej dynastii sięga zaledwie roku 500. Nie odwołano się ani do żadnych licyjskich bohaterów, ani w ogóle do bogów.

Podsumujmy. Ikonograficzne i literackie przekazy o dynastii ksantyńskiej, datowane na ok. 400 rok przed Chr., łączą w sobie, jeśli chodzi o przedstawienie władcy, różne komponenty: perski ceremoniał dworski, perskie przymioty panującego, rozpowszechniony w Azji Mniejszej i na Bliskim Wschodzie ideał władcy-wojownika i tyrańcy, ale także greckie wartości arystokratyczne, jak arete i kalokagathia, a nadto grecką architekturę świątynną, przedstawianie dynastii na wzór Zeusa. Wszystko to wpisane było w model arystokratycznego życia, nasyconego wojną, polowaniami, biesiadami i licyjską atmosferą rodzinną. Miarą doskonałości licyjskiego dynasty była osoba Heraklesa, a przede wszystkim greccy i trojańscy bohaterowie z czasów wojny trojańskiej, ale nie licyjscy herosi.

Czy na pomnikach konkurencyjnej dynastii z Limyry można zauważyć podobne odwołania? A może jej członkowie hołdowali innym ideałom i wartościom? Heroon z Trysy wzniesiony został w regionie, który krótko przedtem limyryjczycy zdobyli na ksantyńczykach. Już samo miejsce mogło prowokować, a rzut oka na architekturę pokazuje, że kontrast z pomnikiem Nereid nie

mógł być bardziej ewidentny (ryc. 10). Nie jest to budowla świątynna, lecz temenos, otoczony murem obszar z grobowcem ukierunkowanym, zgodnie z licyjską tradycją, na południowy-wschód. Nie wyrasta z greckich, lecz miejscowych, licyjskich korzeni. Mury, o wysokości 3,0 m i grubości 1,0 m, wzniesione ze starannie przyciętych, trapezoidalnych bloków kamiennych (wapień), otaczają teren o powierzchni 23,0 x 27,0 m z wolnostojącym grobowcem. Mimo gruntownego zniszczenia, można go rekonstruować jako budowlę o wysokości ok. 7,0 m, o architekturze typowo licyjskiej, zdobioną dekoracją reliefową. Przedstawia ona sceny rodzinne z osobami siedzącymi i stojącymi, rozmowy dostojnych mężów, ucztę z tancerzami i muzykantami, etc. Brakuje tylko perskiego ceremoniału dworskiego i umiejscowienia dynasty w sferze zbliżonej do boskiej. Sceny polowań i wojenne pojawiają się tylko na reliefach znajdujących się na ścianach Heroonu.

Nie brakuje różnych elementów bliskowschodnich. Należą do nich ustawione w obrębie bramy cztery uskrzydłone protomy byków, tancerzy kalathiskos i figur Besa, które stanowią aluzję do śmierci i zaświatów. Ale wpływy greckie widoczne są na każdym kroku. Łączna długość reliefu zdobiącego wszystkie cztery ściany wewnętrzne oraz dodatkowo zewnętrzną od strony południowej, wykonanego w podwójnym pasie, to 243 metry. Z tego na odcinku 211 metrów zachowało się blisko 600 przedstawień figuralnych, niegdyś barwnych. Erozja miękkiego wapienia spowodowała, że są one w znacznej części źle zachowane. Panuje zgodne przekonanie, że powstały pod wyraźnym wpływem greckiego malarstwa ściennego, z elementami wschodniogreckimi i attyckimi. Czas powstania reliefu oscyluje między rokiem 400 a 370 przed Chr. W latach dziewięćdziesiątych i osiemdziesiątych IV doszło do odnowienia ateńskiego imperium morskiego; może to wyjaśniać obfitą recepcję greckich tematów mitologicznych, z akcentem na motywy attyckie. W Licji tylko w Heroonie z Trysy znajdujemy przedstawienia związane z Tezeuszem, bohaterem ateńskim.

Po zewnętrznej stronie ściany południowej znajdujemy zapowiedź zasadniczych scen reliefu wewnętrznego: walka z centaurami (centauromachia) i Amazonkami (amazonomachia), odparcie ataku od strony morza, wyprawa Siedmiu przeciw Tebom (ryc. 17).

Z tą tematyką mitologiczną wiąże się także relief umieszczony nad bramą wejściową (ryc. 18). Przedstawia on tronuującą rodzinę dynasty: jego samego, brodatego, z wyróżniającym go diademem na głowie, wraz z żoną, a naprzeciw niego gładoliciego syna, również w towarzystwie żony. Otaczają ich dalsi członkowie rodziny. Reliefem tym jego twórcy zasygnalizowali, że wewnątrz budynku pojawią się sceny z członkami dynastycznej rodziny.

Na wewnętrznej ścianie po lewej stronie, bezpośrednio po wejściu do temenosu (ryc. 19), rzuca się w oczy widok dynasty w wieku młodzieńczym, w pozie męznego wojownika na wozie bojowym prowadzonym przez woźnicę. Kierując wzrok nieco w lewo widzimy dynastę w scenie porwania narzeczonej; uprowadza ją na uroczystą ucztę weselną. On i jego gładolicy syn wyraźnie odróżniają się od pozostałych sympozjastów gestem odbierania wręczanych im naczyń biesiadnych. Osoba dynasty podkreślona została w sposób szczególny rodzajem naczynia – kantarosem, a ponadto głowa jego, podobnie jak w scenie nad bramą wejściową, przyozdobiona jest opaską, to jest diademem.

Prezentacja rodziny dynastycznej opleciona jest motywami mitologicznymi. Scena na reliefie poniżej wizerunku dynasty na wozie bojowym pokazuje licyjskiego bohatera Bellerofonta w chwili, gdy na swym koniu Pegazie pokonuje Chimereę. Uprowadzenie narzeczonej na ucztę weselną skontrastowane zostało mitem o porwaniu Leukipid, umiejscowionym dokładnie naprzeciw, na północnej ścianie Heroonu. Opowiada on o porwaniu narzeczonych w trakcie uroczystości weselnej, co zostaje napiętnowane jako barbarzyńska forma zdobywania kobiet. Podobnie postąpiły centaury, jak pokazuje to zdublowana w Heroonie scena walki z nimi (centauiomachia). Zaprzeczeniem takich zachowań jest cywilizowana rodzina dynasty z Trysy. Scena z reliefu nad bramą przekonuje już na wejściu o panującej w niej harmonii, a odczucie to wzmacniają obrazy na ścianie wewnętrznej: Odyszeusz z synem zabijają zalotników. Czynem tym występują w obronie niezłomnie wiernej żony-partnerki i przywiązania małżeńskiego. Scena ta jest zarazem zobowiązaniem dynasty i jego syna do ochrony rodziny. Dalsze przedstawienia mitologiczne umieszczone na ścianach wewnętrznych pokazują drugą amazonomachię, polowanie na

kaledońskiego dzika, śmierć Gorgony z rąk Perseusza, oraz – o czym była mowa – czyny Tezeusza. Wspólnym ich mianownikiem jest zagrożenie cywilizacji przez ludy i plemiona barbarzyńskie, potwory i przestępców, bohaterska walka z nimi i ostateczne zwycięstwo bohatera. Zaskakuje, że nie pojawia się tu wątek dokonań Heraklesa, głównego przedstawiciela tego „gatunku”. A przecież, jak widzieliśmy, również on zajmuje poczesne miejsce w ukształtowaniu ksentyńskiego ideału władcy.

Ale co licyjskimi bohaterami Sarpedonem i Glaukosem? Czy można ich i wątek wojny trojańskiej znaleźć na reliefach Heroonu? Być może! Spośród cyklów reliefowych najwięcej kontrowersji przysparzają sceny ataku od strony morza, umieszczone na zewnątrz strony południowej i na wewnętrznej ścianie zachodniej, w tym drugim przypadku powiązane ze sceną oblężenia miasta. Niektórzy dopatrują się w scenach ataku od strony morza i oblężenia miasta tematyki mitologicznej, na przykład epizodów z wojny trojańskiej. Inna grupa badaczy chce widzieć w tych przedstawieniach refleks wydarzeń historycznych, w których czołową rolę odgrywa dynasta z Trysy. Gdybyśmy przyjęli, że jego celem było, przy wykorzystaniu obrazów mitycznych wojen, walk i polowań, umiejscowienie własnych dokonań w kontekście heroicznym, to pytanie badawcze należałoby sformułować zupełnie inaczej. A mianowicie czy na reliefach Heroonu w Trysie mamy do czynienia z przedstawieniem historycznych wydarzeń wojennych, które wplecione zostały w kontekst mitologiczny i w ten sposób uległy przesadnej heroizacji.

Spójrzmy najpierw na bitwę, pokazaną na południowej ścianie zewnętrznej (ryc. 20). Akcja toczy się od lewej ku prawej, od statków do otoczonego żołnierzami brodatego, w stosunkowo zaawansowanym wieku mężczyzny, który na polu walki siedzi na tronie. On tu dowodzi. Nie można go utożsamiać z Priamem, ponieważ w Iliadzie zmagania bitewne obserwował zawsze tylko z murów obronnych. Widoczny przed nim wojownik zakładający nagolenniki mógłby być jego synem, przygotowującym się do bitwy.

Jeśli miałby to być władca licyjski, to w grę wchodzi tylko Trbbênimi. Ale w chwili zwycięstwa nad Melesandrosem, który ze

swą flotą wylądował na licyjskim wybrzeżu w roku 430/429 przed Chr., był on przecież młodym mężczyzną, a tutaj mamy do czynienia z osobą starszą. A może chodzi o inną bitwę z jego udziałem? A może jest to aluzja do wspomnianego w inskrypcji na filarze z Ksantos starcia z ksantyńczykami, co miało miejsce dwadzieścia lat później? Nie można też wykluczyć, że chodzi tu o podbój Licji centralnej w latach dziewięćdziesiątych IV wieku, dokonany przez ksantyńczyków, z czym wiązał się atak od strony morza i oblężenie miasta. W tym czasie Trbbênimi byłby w wieku sześćdziesięciu – siedemdziesięciu lat, a zobrazowana bitwa byłaby częścią konfliktu wewnątrzlicyjskiego. Wyjaśniałoby to, dlaczego bezpośrednio powyżej sceny ataku od strony morza pokazana została wyprawa Siedmiu przeciw Tebom, klasyczny grecki przykład wojny domowej, a zarazem w jakiejś mierze odstrasżające historyczne doświadczenie. Współgrałoby to z wizerunkiem dynasty, który w scenie walki z atakiem od strony morza nie został wystylizowany na agresora. Przeciwnie, odpierając atak, broni siebie i swój lud przed wrażym najeźdźcą. Inne sceny odnoszące się do lądowania obcych wojsk wzbudzają raczej skojarzenia z wojną trojańską. W eposie obrońcom udało się przełamać szyki przeciwnika i dotrzeć do okrętów wroga; w zwycięskim szturmie na obóz Greków znaczący udział przypadł licyjskim bohaterom Sarpedonowi i Glaukosowi. Zwróćmy przy okazji uwagę na scenę, w której pokonani Grecy przenoszą na okręt ciało jednego z poległych. Artysta poświęcił temu wątkowi szczególną uwagę, zapewne chciał w tym kontekście przedstawić obserwatorowi jakąś znaną osobę. Mogłoby chodzić o Patroklesa, najbliższego przyjaciela Achillesa: w Iliadzie jego ciało przetransportowane zostało w stronę greckich okrętów.

Sekwencje bitwy przedstawionej wewnątrz temenosu na reliefie ściany zachodniej (ryc. 21) układają się w logiczny ciąg od strony lewej do prawej, od okrętów do obleganego miasta. Tym razem szczęście sprzyja atakującym. Podchodzą pod same mury, szturmują je i bramy. Już Julius A. Schönborn, odkrywca monumentu, oraz Otto Benndorf, kierujący ekspedycją austriacką, wyrazili pogląd, że scena ta przedstawia walkę w trakcie oblężenia Troi. Interpretacja ta jest jednak wysoce dyskusyjna. Zwróćmy

przy okazji uwagę na fakt, że po raz pierwszy w sztuce licyjskiej pokazany został pomnik zwycięstwa – tropajon. Jego wizerunek, usytuowany pośrodku pola bitewnego, dowodzi, że artystyczna wizja bitwy stworzona została na bazie greckiego wzorca.

Opancerzony mężczyzna w wozie bojowym, bez wątplenia dowodzący atakującymi, mógłby być Agamemnonem lub Achillem. Na trojański kontekst wskazywać mogłaby także scena ze starcem, który obiema rękoma przytrzymuje za biodra jednego z wojowników, próbując powstrzymać go od włączenia się w walki. Podobne wyobrażenia należą w sztuce greckiej do rzadkości; w zasadzie ograniczają się do Menelaosa, który powstrzymuje Diomedesa od wyciągnięcia miecza, oraz Priama i Feniksa, którzy próbowali przeszkodzić swoim synom, w tym Hektorowi, w rzucie oszczepem. O żadnego z nich nie może w tym wypadku chodzić, ale motyw sam w sobie jest najwyraźniej proveniencji trojańskiej. Zastanówmy się, jakie treści mitologiczne lub historyczne zawiera scena oblężenia (ryc. 22). Chodzi przede wszystkim o to, czy można ją odnieść do opisanych w Iliadzie wydarzeń związanych z wojną trojańską i do miasta Ilios. Centralne miejsce zajmuje w niej brodaty, starszy mężczyzna, niewątpliwie władca, którego widzimy na murze obronnym zaopatrzonym w blanki (ryc. 23). Tronuje na kunsztownym fotelu z podnóżkiem. Przedstawiony jest niczym Zeus: w prawej dłoni trzyma długie berło, owinięty jest płaszczem, przykrywającym tylko dolną część ciała. W przeciwieństwie jednak do znanych wizerunków Zeusa, głowę ma przyozdobioną przepaską, to jest diademem. U jego stóp kuca drapieżne zwierzę, na lewo od tronu stoi służący w stroju wschodnio-perskim. Za tronem widać postać kolejnego sługi, ubranego na modłę wschodnią, który najwyraźniej trzymał w ręku, dzisiaj niezachowany, ponieważ był namalowany, a nie wyrzeźbiony, chroniący od słońca parasol. W tradycji orientalnej parasol słoneczny był insygnium panującego. Tak oto ubrany w grecki strój władca zasiada na tronie otoczony wschodnio-perską atmosferą. Jest to zgodne z manierą przedstawiania Trojan w sztuce greckiej. Niektórzy z badaczy chcieliby w osobie pokazanego władcy widzieć Priama.

Nieco na prawo od władcy, w pewnej od niego odległości, widzimy siedzącą na tronie kobietę w stroju greckim, chronioną parasolem słonecznym (ryc. 24). Na głowie ma przyozdobiony polos, przykryty welonem. Stopy trzyma na podnóżku. Próbowano zidentyfikować ją z Hekabe, żoną Priama. Powstaje jednak pytanie, dlaczego oboje nie siedzą bezpośrednio przy sobie, co jest normą na znanych nam przedstawieniach Priama z Hekabe. Nie może też chodzić o dynastę z Trysy i jego żonę, ponieważ w tradycji ikonografii licyjskiej małżonkowie siedzą naprzeciw siebie na tym samym poziomie, tak, jak zostało to pokazane w reliefie nad bramą wejściową Heroonu. W scenie oblężenia miasta obie osoby siedzą wyraźnie od siebie oddzielone i na różnych poziomach, kobieta wyżej, przez co dużo wyraźniej rzuca się w oczy obserwatora. Dlatego moim zdaniem należałoby w przedstawieniu tym widzieć raczej Priama i Helenę, wzorem znanego opisu z Iliady. Kobieta sprawia wrażenie osoby młodej, co trudno by odnieść do Hekabe, a jest argumentem na rzecz Heleny. Jej nakrycie głowy, polos, wzmacnia tę interpretację, ponieważ w malarstwie wazowym Helena jest pokazywana właśnie w polosie lub wysokim diademie. Osoba trzymająca nad nią parasol ubrana jest, w przeciwieństwie do innych postaci, nie w strój wschodni, lecz grecki. Krępa figura i krótkie włosy wskazują, że jest to mężczyzna. Na jednym z czarnofigurowych naczyń attyckich, pokazujących scenę porwania Heleny, towarzyszy jej służący z parasolem.

Na odniesienie do Iliady wskazywać również może fakt, że obraz obleganego miasta różni się kilkoma istotnymi detalami od typowych przedstawień miast licyjskich. Zaopatrzone są one w dwa pierścienie murów obronnych: miasta i akropolu. Tu zaś przeciwnie, mamy do czynienia tylko z jednym murem, co odpowiada opisowi miasta Ilios w Iliadzie. Także uwidoczniiony na drugim planie budynek z tympanonem, ozdobiony palmetami i akroteriami, który mógłby być świątynią lub pałacem, nie znajduje odpowiednika na innych licyjskich przedstawieniach miast. Można by widzieć w nim albo świątynię Ateny, albo pałac Priama w mieście Ilios.

Jeśli rzeczywiście w omówionej scenie mamy do czynienia z epizodem z wojny trojańskiej, to oczywiście zapytać musimy,

gdzie w tym wszystkim znajdują się Licyjczycy. Po lewej stronie władcy stoi brodaty dowódca w hełmie, z mieczem, lancą i tarczą, który daje znak do złożenia ofiary z barana, prawą dłoń unosi w górę w geście modlitewnym, aby uprosić boskie wsparcie w bitwie o obronę miasta (ryc. 22). Po jego lewej stronie żołnierze zrzucają kamienie na atakujących (ryc. 25). Na głowach mają różne nakrycia: tak zwane hełmy frygijskie mogłyby wskazywać na Trojan, ale na innych pomnikach licyjskich, na przykład w heronie Perikle w Limyrze, takie hełmy noszą również perscy najemnicy lub żołnierze wojsk pomocniczych.

Jednak u większości żołnierzy, u składającego ofiarę, widać na głowie tak zwany pilos, czyli grubą filcową czapkę, która mogła być przyozdobiona hełmową kitą. Herodot podaje, że pilos był charakterystycznym elementem stroju licyjskich żołnierzy służących w armii Kserksesa. Prawie wszyscy obrońcy murów mają na głowach pilosy, podczas gdy atakujący tutaj i wcześniej biorący udział w walkach desantowych często osłonięci są hełmem korynckim, podobnie w scenie walki z Amazonkami (amazonomachia). Szczególną uwagę przyciągają dwaj żołnierze z pilosami między tronującymi osobami (ryc. 22), kolejni dwaj po prawej stronie kobiety i wreszcie przedstawiona frontalnie postać dowodzącego z pilosem ozdobionym hełmową kitą; podnosi on prawą rękę w geście wydania komendy, skierowanej do żołnierzy, również z pilosami na głowach (ryc. 26). Trzech z nich uzbrojonych jest w wygięte miecze, które według Herodota były typową bronią Licyjczyków.

W pełni koincyduje to z przedstawieniem licyjskiego kontyngentu w walkach o Ilios, a w osobie składającej ofiarę oraz w dowodzącym można widzieć Sarpedona i Glaukosa. Z całą pewnością nie jest przypadkiem, że przedstawiona na zewnętrznej stronie ściany południowej Heroonu amazonomachia pojawia się ponownie bezpośrednio przy scenie pokazującej oblężenie miasta. Grecy najeźdźcy zmusili Amazonki do ucieczki. W opowieści o Troi Amazonki przychodzą miastu z pomocą, zostały jednak pokonane przez Greków. Odnosi się wrażenie, że Grecy cały czas utrzymywali przewagę, ale dopóki miasta bronili licyjscy bohaterowie, było ono nie do zdobycia. Jak wiadomo, ostatecznie dostało

się w ręce wroga nie w wyniku przełamania obrony, lecz dzięki podstępowi z koniem trojańskim.

Dopiero wtedy mógł Menelaos zabrać swą Helenę do domu. Być może pokazuje to scena kończąca reliefowy opis oblężenia (ryc. 27). Widzimy w niej obladowanego muła, a na niższym poziomie, obok konia lub muła, kroczącego brodatego mężczyznę uzbrojonego w hełm i miecz. Na grzbiecie zwierzęcia, na siodle, siedzi kobieta w długim płaszczu, chroniona przed kaprysmi pogody specjalnym daszkiem. Najwidoczniej chodzi tu o kobietę dystygowaną, a taką przecież była Helena, nawet w sytuacji, gdy do domu wiozł ją mąż-rogacz.

Nie może to być przypadkiem, że oblężenie miasta jest, z punktu widzenia artystycznego, „najoryginalniejszą i najbardziej znaczącą” prezentacją reliefową Heroonu. Świadczy to, że opowieści o zdobyciu Troi przydano szczególnego znaczenia. Bo czyż jakiegokolwiek inne wydarzenie, jeśli nie walka o Troję, opromieniona niezwykłymi czynami licyjskich bohaterów, mogłoby stanowić dla licyjskiego władcy i zwycięskiego wodza w jednej osobie, najwyraźniej dobrze obeznanego z greckim mitem, wspanialszą aluzję do własnych dokonań?

W tym najwcześniejszym i jedynym swego rodzaju w sztuce licyjskiej przedstawieniu oblężenia Ilios nie chodzi jednak bynajmniej akurat o to mityczne miasto. Jego celem była gloryfikacja, z wykorzystaniem mitu trojańskiego, wojennych czynów dynasty z Trysy. W bezpośredniej okolicy, na równinie Kyaneai, Trbbênimi na czele swoich wojsk co najmniej jeden raz, a być może dwukrotnie, unicestwił w zwycięskiej bitwie atak od strony morza. Prawdopodobnie w jednej z okolicznych twierdz, być może w samej Trysie, przetrwał oblężenie.

W każdym razie tronujący, jak widzieliśmy, na polu bitewnym władca, pokazany na reliefie od zewnętrznej strony ściany południowej, to nie Priam, lecz dynasta. Siedzi na murach na tronie, poniekąd utożsamiony z Priamem, jako władca oblężonego miasta. W sztuce greckiej Priam przedstawiany jest w stroju wschodnio-perskim w szatach z rękawami, z wysokimi butami i frygijskim nakryciem głowy. Ale w Heroonie z Trysy świadomie nadano jego wizerunkowi wymiar dwuznaczny. Dlatego władca

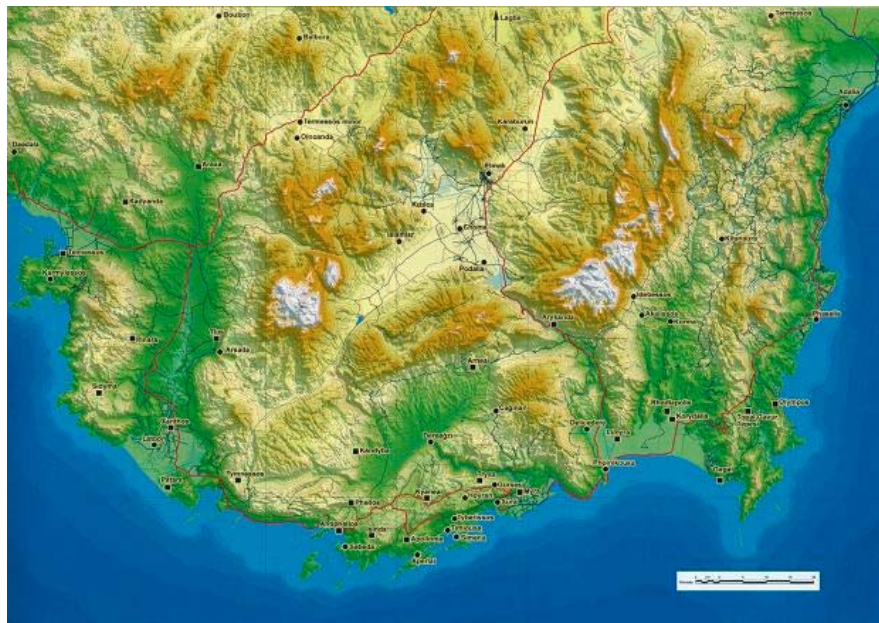
nie nosi stroju wschodniego, lecz ten właściwy herosom, upodobi-
niający go do Zeusa, a na głowie przepaskę – diadem. Jest to
element go identyfikujący, ponieważ diadem nosi również władca
Trysy na reliefie ponad wejściem do Heroonu, gdzie pokazany jest
wraz z rodziną, oraz w scenie sympozjonu na wewnętrznej ścianie
południowej. Jest to nawiązanie do kultu herosów i zwycięzców,
ponieważ biała przepaska na głowie przysługiwała Heraklesowi
i zwycięzcom olimpijskim.

Dynasta z Ksantos kazał swoje przymioty zwycięzcy przed-
stawić, zarówno w napisach, jak i w formie wizualnej, w sposób
triumfalno-agresywny, to jest w scenach zdobywania licyjskich
miast i zabijania przeciwników oraz podkreślenia jego władzy
tyrańskiej. Inaczej wygląda to w przypadku dynasty z Trisy:
w walce z agresywnym wrogiem prezentuje on się w pozie obroń-
cy swego ludu, a całościowy program reliefów Heroonu w Trysie
pokazuje go, jak w starciu z barbarzyńcami ratuje cywilizację,
a jako władca ochrania instytucję małżeństwa i rodzinę. To nie
wschodni królowie i ich ideały, i nie greccy bohaterowie wojny
trojańskiej byli dla niego wzorem, lecz mężni licyjscy obrońcy Troi.
Pokazuje, że on i jego rodzina wolni są od perskiego ceremoniału
dworskiego i przepychu biesiadnych spotkań; zamiast tych ostat-
nich, dynasta wybiera sympozjon ze swymi licyjskimi przyjaciółmi-
arystokratami. Nie pretenduje też do zrównywania go z bogami:
wizerunek dynasty nie pojawił się na frontonie świątyni, lecz
skromnie na nadprożu jego własnego grobowca. Nie tylko archi-
tektoniczny, także ikonograficzny program Heroonu z Trisy jest
całkowitym przeciwieństwem pomnika Nereid z Ksantos i epigra-
mów napisanych na cześć ksantyńskiego dynasty Erbbiny.

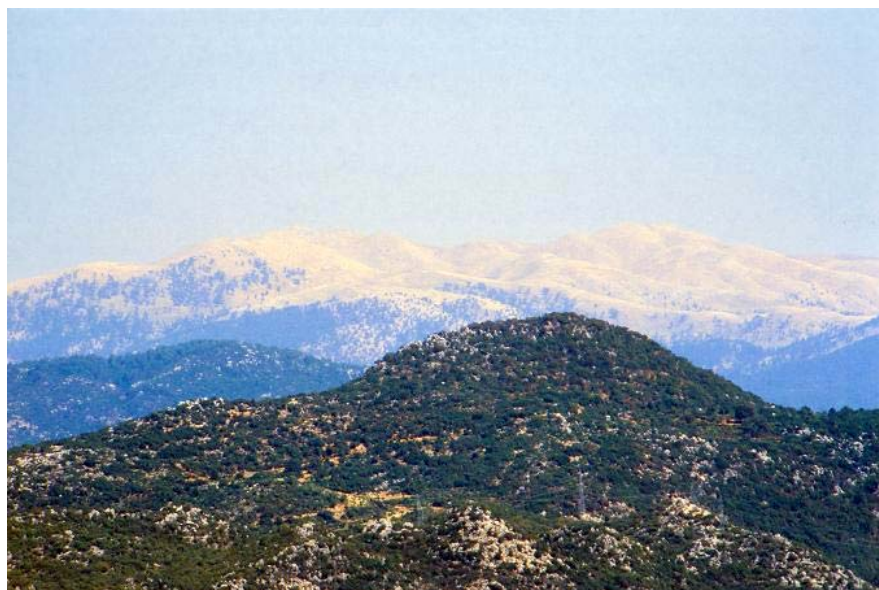
Gdyby grobowiec Heroonu nie został całkowicie zniszczo-
ny, to zapewne mielibyśmy do dyspozycji inskrypcję z imieniem
dynasty z Trisy. Ponieważ ta się nie zachowała, można było tylko
z kontekstu historycznego, na drodze dedukcji, podjąć próbę jego
identyfikacji. Z najwyższym prawdopodobieństwem, jak widzieli-
śmy, możemy przyjąć, że był nim Trbbênimi. Nie mamy inskrypcji,
ale dysponujemy, jak sądzę, co najmniej jego wizerunkiem.
Podobnie jak wódz składający ofiarę na blance murów obronnych
z reliefu przedstawiającego oblężenie (ryc. 28), trysyjski dynasta

pokazany został również w trakcie aktu ofiary. Jest to naskalny relief datowany mniej więcej na czas powstania Heroonu. Znajduje się on między akropolem a kompleksem rezydencjonalnym.

Przedstawia mężczyznę naturalnego wzrostu, młodzieńczo wyidealizowanego, ubranego w chiton i płaszcz. Z greckim przyodzianiem kontrastują włosy, wymodelowane na modłę licyjską: wydłużone loki, opadające poniżej uszu. W lewej dłoni trzymał prawdopodobnie domalowane naczynie ofiarnicze. W asyście służebnego prowadzi na ofiarę byka. Prawe ramię, z rozpostartą dłonią na zewnątrz, unosi w górę i prosi bogów, aby swą życzliwością otoczyli jego rodzinę i jego księżęcą siedzibę. Dostyc długo bogowie pozostawali głusi na jego modlitwy, ale wreszcie, tuż przed schyłkiem pierwszej połowy IV wieku przed Chr., Kyaneai stało się centrum politycznym regionu. Stało się tak dzięki zarządzonemu przez perskiego Wielkiego Króla, a przeprowadzonemu przez satrapę Mauzolosą, przekształceniu Licji z kraju rządzonego przez miejscowych dynastów na wzorowaną na systemie greckim organizację polisową. Trysa stała się wiejską gminą na obszarze polis Kyaneai. Ale w miejscowości tej przetrwały do naszych czasów jedyne w swoim rodzaju, chociaż stosunkowo późne, licyjskie przedstawienia z wojny trojańskiej. W jej wątek wplecione zostały dokonania bohaterów licyjskich, którzy stali się tłem dla wielkich dokonań dynasty o imieniu Trbbênimi.

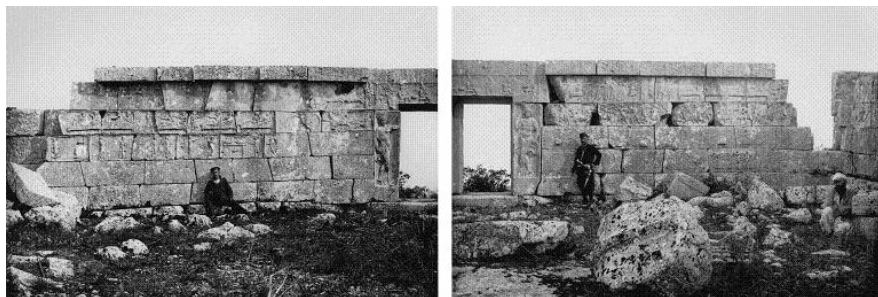


Ryc. 1. Mapa Licji



Ryc. 2. Widok na Trysę

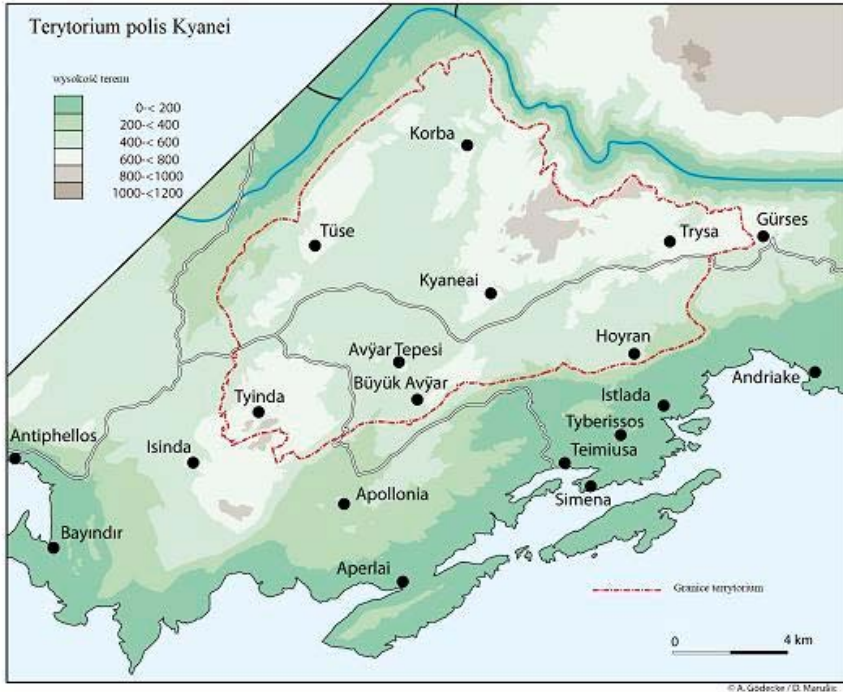
Heroon z Trysy



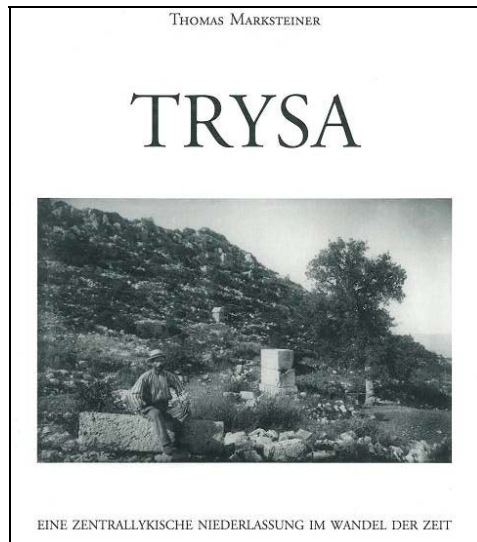
Ryc. 3. Widok na Heroon w Trysie przed jego wywiezieniem do Wiednia



Ryc. 4. Strona tytułowa książki Alice Landskron



Ryc. 5. Licja centralna z greckimi (antycznymi) nazwami miejscowości



Ryc. 6. Strona tytułowa książki Thomasa Marksteiner



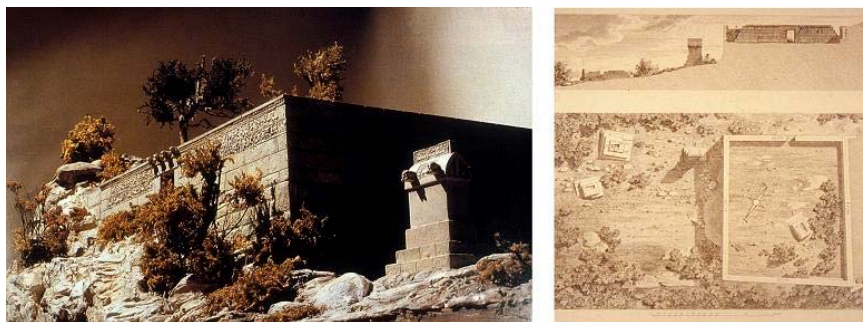
Ryc. 7. Widok Heroonu w stanie dzisiejszym



Ryc. 8. Plan i rekonstrukcja osiedla Trysy



Ryc. 9. Fotografia budowli rezydencjonalnej w Trysie



Ryc. 10. Model i rysunek planu Heroonu oraz położonych w jego pobliżu grobowców



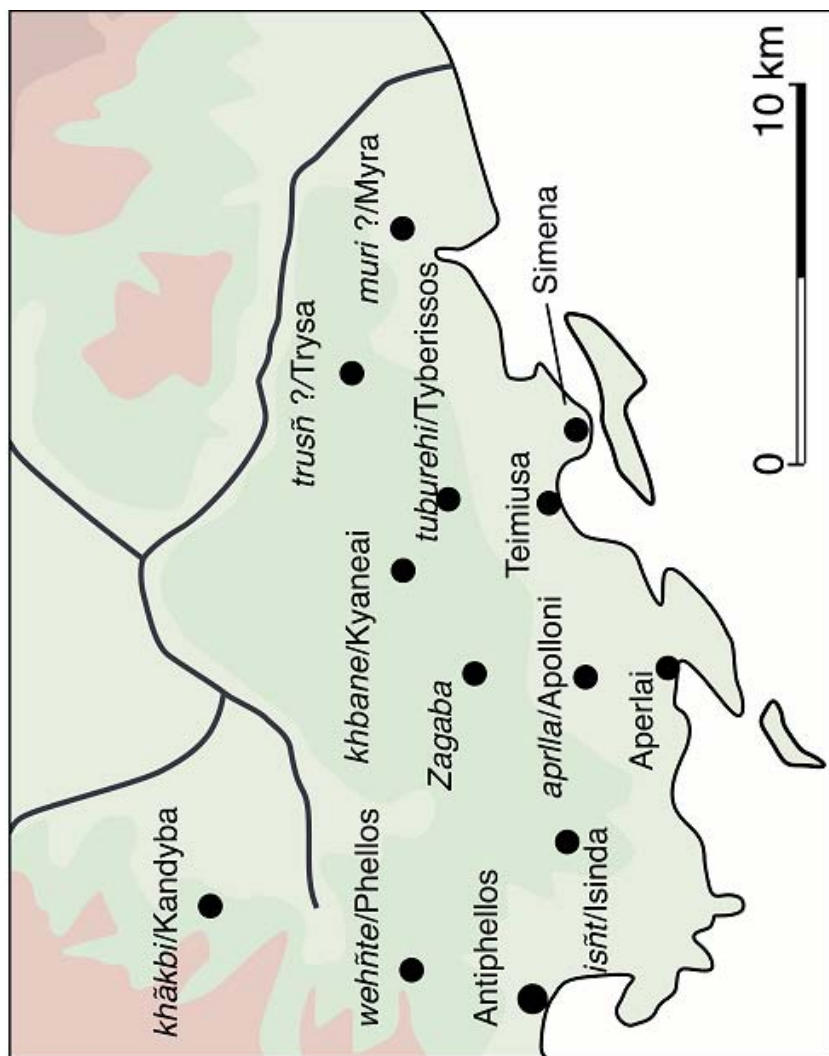
Ryc. 11. Fotografia i rekonstrukcja rysunkowa grobowców położonych w sąsiedztwie Heroonu



Ryc. 12. Grecko-perska pieczęć z Trysy z przedstawieniem pojedynku perskiego kawalerzysty z hoplitą



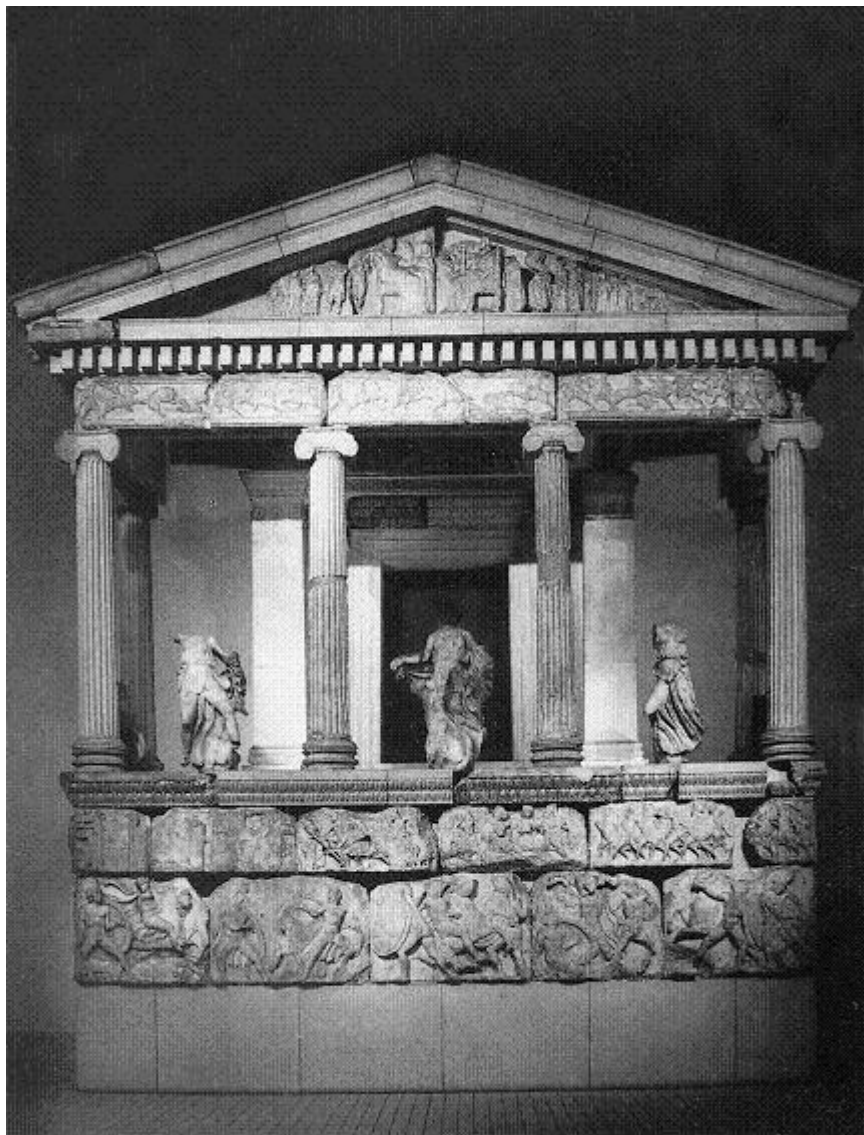
Ryc. 13. Filar z inskrypcją z Ksantos, stan obecny



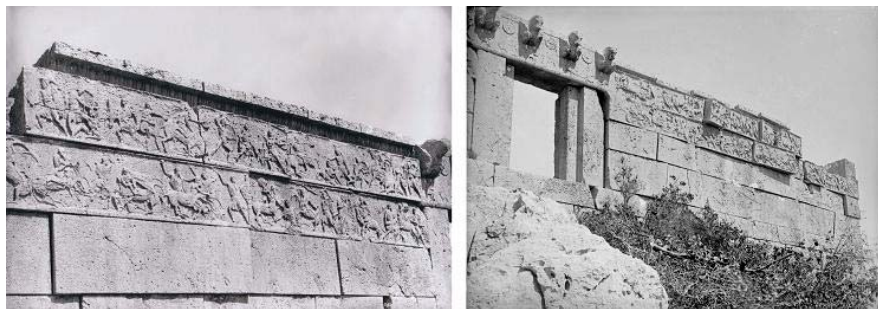
Ryc. 14. Licja centralna z licyjskimi nazwami miejscowości



Ryc. 15. Monety dynastów z Ksantos i Limyry:
w części dolnej z prawej strony Mithrapata,
w części górnej z prawej (portret) Perikle



Ryc. 16. Pomnik Nereid z Ksantos



Ryc. 17. Heroon z Trysy: widok na zewnętrzną stronę ściany południowej



Ryc. 18. Widok na bramę Heroonu z przedstawieniem na nadprożu rodziny dynasty



Ryc. 19. Wewnętrzna ściana południowa na wschód od bramy:
dynasta na kwadrydze, walka Bellerofonta z Chimerą,
scena wprowadzenia oraz sympozjon dynasty i jego syna



Ryc. 20. Walka z atakiem od strony morza na południowej ścianie zewnętrznej:
fragment przedstawiający dynastę i jego wojskową świtę



Ryc. 21. Walka z atakiem od strony morza na zachodniej ścianie wewnętrznej:
fragmenty



Ryc. 22. Oblężenie miasta: scena główna



Ryc. 23. Oblężenie miasta: scena z przedstawieniem tronuującego władcy



Ryc. 24. Oblężenie miasta: tronuująca kobieta (Helena)



Ryc. 25. Oblężenie miasta: obrońcy ciskają kamieniami



Ryc. 26. Oblężenie miasta: obrońcy w licyjskim uzbrojeniu



Ryc. 27. Oblężenie miasta: wyjazd (Helena i Menelaos?)



Ryc. 28. Dynasta z Trysy składa ofiarę z byka